Spotkanie z księdzem Bogdanem odbyło się 19 czerwca 2015 r. No cóż, chyba mój zegarek się spóźnia o jakieś trzy miesiące. Pora go przestawić.

***

Normal 0 21 false false false PL X-NONE X-NONE

/* Style Definitions */ table.MsoNormalTable {mso-style-name:Standardowy; mso-tstyle-rowband-size:0; mso-tstyle-colband-size:0; mso-style-noshow:yes; mso-style-priority:99; mso-style-parent:""; mso-padding-alt:0cm 5.4pt 0cm 5.4pt; mso-para-margin-top:0cm; mso-para-margin-right:0cm; mso-para-margin-bottom:8.0pt; mso-para-margin-left:0cm; line-height:107%; mso-pagination:widow-orphan; font-size:11.0pt; font-family:"Calibri",sans-serif; mso-ascii-font-family:Calibri; mso-ascii-theme-font:minor-latin; mso-hansi-font-family:Calibri; mso-hansi-theme-font:minor-latin; mso-fareast-language:EN-US;}

W piątek 19 czerwca 2015 r. gościliśmy w naszej szkole – już po raz drugi – ks. Bogdana Blajera, kustosza Muzeum Archidiecezjalnego w Częstochowie. Rok temu ksiądz uczył nas malować ikony, tym razem przywiózł część swojej prywatnej kolekcji budzików mechanicznych, czyli nakręcanych – ok. 30 ze 140! Opowiadał o sposobach mierzenia czasu, o pierwszych prymitywnych zegarach, klepsydrach i pierwszych budzikach. Okazuje się, że epoka budzików mechanicznych zaczęła się w 1870r., a skończyła w 1980r., kiedy to wyprodukowano w Polsce ostatnie egzemplarze. Przygotował specjalną prezentację komputerową, w której wykorzystał m.in. swoje zdjęcia z wycieczki do Muzeum Zegarów w Jędrzejowie.

Ks. Bogdan ciekawie opowiadał o każdym przywiezionym egzemplarzu, bo są to jego „oczka w

głowie” – każdy gdzieś wynalazł lub dostał, dokładnie obejrzał, delikatnie oczyścił precyzyjne mechanizmy np. z kurzu i ze szczątków pająków, które przez długie lata gromadziły się w starych sprzętach porzuconych gdzieś na strychach czy w piwnicach. Wszystkie budziki ks. Bogdana są „na chodzie”, ale oczywiście nie na co dzień, bo nikt nie wytrzymałby takiego „koncertu budzikowego”. Mogliśmy wziąć do ręki prezentowane budziki, niektóre nakręcaliśmy i słuchaliśmy ich donośnego dźwięku.

Następnie kl. VI przez 2 godziny przygotowywała pod okiem ks. Kustosza tarcze do zegarów słonecznych. Była to bardzo precyzyjna praca z użyciem linijki, kątomierza i cyrkla. Aby stworzyć zegar słoneczny, musieliśmy wyznaczyć kąt 51 ^{0}, bo taka jest szerokość geograficzna Donaborowa. Niestety, zabrakło słońca, by wypróbować nasze zegary – zrobimy to przy najbliższej okazji.

Spotkania z ks. Bogdanem są zawsze bardzo ciekawe i twórcze. Dziękujemy serdecznie za odwiedziny i pokaz oraz warsztaty zegarowe. Nigdy nie widzieliśmy tylu zegarków naraz! ;-)

Organizatorka spotkania - p. Lidka

***

***

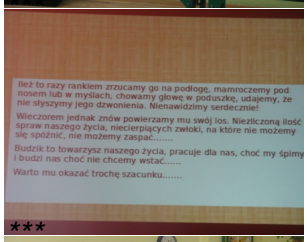

Ileż to razy rankiem zrzucamy go na podłogę, mamroczemy pod nosem lub w myślach, chowamy głowę w poduszkę, udajemy, że nie słyszymy jego dzwonienia. Nienawidzimy serdecznie!

Wieczorem jednak znów powierzamy mu swój los. Niezliczoną ilość spraw naszego życia, niecierpiących zwłoki, na które nie możemy się spóźnić, nie możemy zaspać.....

Budzik to towarzysz naszego życia, pracuje dla nas, choć my śpimy i budzi nas choć nie chcemy wstać.....

Warto mu okazać trochę szacunku.....

***